

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.K. 64.106

## P. Prezydent Rzeczypospolitej na święcie 1-go pułku szwoleżerów

**WARSZAWA, 10.12.** P. Prezydent Rzeczypospolitej dnia 10-go grudnia udał się do 1 pułku szwoleżerów, gdzie spędził parę godzin z okazji święta pułkowego. P. Prezydent obecny był na uroczystej mszy św. i defiladzie szwoleżerów. Uroczystości szwoleżerskie zakończyła dziś: obiad żołnierski, odczyt, przedstawienie w świetlicy żołnierskiej i raut w Kasyjne oficerskie pułku. P. Prezydent bierze udział w obiedzie szwoleżerów.

## Waldemaras drwi z Ligi Narodów

Liga Narodów ma nareszcie to, czego pragnęła. Doczekała się nareszcie tego, na co zasłużyła. Doczekała się drwin ze strony pana Waldemarasa. Wielki dyktator maleńkiej Litwy, jadąc do Lugano, gdzie odbywa się posiedzenie zimowe Rady Ligi Narodów, już z góry nicuje wynik jej obrad. Nie wierzy on, aby Rada Ligi sfinalizowała do powzięcia jakiegokolwiek uchwały jednomyślnej, mającej znaczenie praktyczne. A gdyby nawet — powiada „wesolek kowieński” — powzięto taką uchwałę i stworzono komisję dla zbadania sporu polsko-litewskiego, to i — cóż z tego? Wiadomo, że komisja taka przedstawić mogłaby tylko swą opinię: opinia ta stałaby się przedmiotem nowych narad, tu znowu wymagaliby była jednomyślność i t. d. Każda inicjatywa Ligi tonie w nieskończonym formalizmie proceduralnym. I żadna jej uchwała nie ma za sobą powagi rygору wykonawczego. Pan Waldemaras poznał mechanizm działania Ligi Narodów i sądzi, że może z niej drwić bezpiecznie.

Czy się nie zawiedzie? **Staly spadek bezrobocia wykazuje statystyka** Stan rynku pracy za czas od 24 listopada do 1 grudnia wykazuje 97 414 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W zeszłym roku o tej samej porze było 139 919 bezrobotnych, a więc o 42 505 więcej, aniżeli w roku bieżącym.

**Pół-napół polsko-żydowska będzie Rada miejska w Będzinie** KATOWICE, 10.12. W wyborach do Rady miejskiej w Będzinie wybrano 16 Żydów i 15 Polaków. I mandat jeszcze nie jest podziałony. Z mandatów polskich 6 otrzymał Blok Bezp., 5 — PPS, 1 — Polscy Blok wyborczy. Głosy komunistów umiarkowanych.

**Aresztowania we Lwowie** W Domu akademickim uwięziono 50 ukraińskich studentów LWÓW 10.12. — Tel. wł. — Dależe śledziwo w sprawie tajemniczych przesyłek dynamitowych do redakcji dzienników polskich doprowadziło we Lwowie do masowych aresztowań. Ogółem aresztowano dotychczas w ukraińskim Domu akademickim 50 ukraińskich studentów. Wśród nich znajdują się szczególnie znani działacze ukraińscy Józef Pełeński, Stefan Sorokamiuk i Ocet Gulej. Prócz Ukraińców aresztowany został również w Domu akademickim niejaki Chune Mirberg. Poza akademickim Domem ukraińskim aresztowano Mirona Spolita-kiewicza, oraz abiturjentów prawa braci Oresta i Lwa Konryków, którzy niejednokrotnie już aresztowani byli za wszelkiego rodzaju awantury na uniwersytecie. (D).

## Straszna katastrofa tramwajowa

**W CENTRUM ŁODZI 15 osób niebezpiecznie rannych**

ŁÓDŹ, 10.12. Dziś o godzinie 10-tej rano przy ul. Piotrkowskiej 1, ul. 6 Sierpnia wydarzyła się straszna katastrofa tramwajowa, która przybrała olbrzymie rozmiary.

## Bolwija i Paragwaj gotują się do krwawej rozprawy wojennej

WASZYNGTON, 10.12. Konflikt graniczny między Bolwiją i Paragwajem przybrał tak ostre formy, iż koła amerykańskie liczą się z wybuchem wojny. Rząd bolwijski wręczył posłowi paragwajskiemu razem z paszportami notę, w której czyni Paragwaj odpowiedzialnym za następstwa konfliktu. Paragwaj określa notę, za niezgodną z prawdą i stwierdza, że wojska bolwijskie wkroczyły już na terytorium Paragwaju, przez co wina spada na Bolwiją. W całej Bolwiji odbyły się wczoraj demonstracje wojenne. Prezydent państwa oświadczył na obywatelskim wiecu w La Paz. — Gdy zajdzie potrzeba, wszyscy staniemy w szeregu. Posel paragwajski w Waszyngtonie stwierdził, iż wobec nieustanowienia Bolwiji, wybuch wojny jest nieunikniony.

**Pocztowcy austriaccy staneli do pracy** WIEDEN, 10.12. Strajk pocztowców zakończony. Dzień dzisiejszy wypełni wyrównanie zaległości. Od jutra poczta zacznie działać normalnie. (AW).

Tramwaj linii 14, zdrażający w kierunku ul. Katowickiej, prowadzony przez motorniczego Guzynowicza wpadł całym rozpedem na zdrażający w kierunku pl. Reymonta, tramwaj linii Nr. 1. Zderzenie było tak silne, że oba wagony wyskoczyły z szyn. Brzęk tłuczonych sztyw, trzask łamiących się ramkami i innych dźwięków rannych wywołał wśród wszystkich pasażerów straszną panikę. Wiele osób uległo wstrząśnieniu nerwowemu.

Przód tramwaju linii 14 jest zupełnie rozbity i skrzywiony na lewo. Motorniczego Guzynowicza i około 14 pasażerów bardzo ciężko rannych odwieziono do szpitala. Ruch na ul. Piotrkowskiej jest zatarasowany. Na miejsce katastrofy przybyły wzmocnione oddziały policji. Władze śledcze rozpoczęły natychmiast dochodzenie.

## Wielki krok na drodze pacyfikacji

**Trybunał sprawiedliwości rozstrzygnie kwestie konflikty między państwami Ameryki**

WASZYNGTON, 10.12. Dziś rozpoczęła obrady konferencja rozjemcza panamerykańska. Z 21 amerykańskich republik przybyło na nią 20 przedstawicieli. Jedynie Argentyna nie wysłała delegata. Na konferencji, którą otworzył prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, reprezentować Stany będzie Kellogg. Konferencja ma za zadanie stworzenie trybunału sprawiedliwości, któryby rozstrzygał wszelkie konflikty między państwami amerykańskimi.

## Przykra nauka dla min. Benesza

**Przed obliczem sprawiedliwości nie można się tłumaczyć brakiem czasu** PRAGA, 10.12. Przed sądem praskim odbyła się rozprawa przeciw dr. Benesowi, oskarżonemu przez generalnego sekretarza stronnictwa narodowego demokratycznego p. Hlavaczka. Dr. Benes nie stawiał się osobiście na rozprawie, jego zaś zastępca prawny przedłożył pismo Benesza, który usprawiedliwiał nieobecność nawalnym prac rządowych, prosi, aby trybunał zadowolony był jego zeznaniem plotkarskim. Trybunał wprawdzie przyjął pismo do wiadomości, jednak się jednak, aby Benes stawiał się osobiście i zagroził nawet ewentualnym przymusowym sprowadzeniem oskarżonego do sądu.

## W Lugano deszcz i wilgoć

**Rada Ligi powoli zabiera się do obrad** LUGANO, 10.12. W ciągu niedzieli przybyły do Lugano wszystkie delegacje. Najliczniej reprezentowana jest delegacja niemiecka, złożona z 31 osob. Pierwsze posiedzenie odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 12-iej w południe. Sprawa polsko-litewska ma być omawiana na wtorek, ponieważ brak Waldemarasa, który ma przybyć dopiero we wtorek wieczorem. Sprawa Volksbundu i szkolnictwa niemieckiego na Śląsku ma być rozważana dopiero w piątek. W kołach Ligi Narodów panuje wielkie niezadowolenie z powodu przeniesienia obrad z Genewy do Lugano. Z tego powodu prasa szwajcarska czyni nawet pewne zarzuty pod adresem Stresemanna, tem bardziej, że pogoda nie dopisuje, gdyż pada tu deszcz i panuje wilgoć.

## Wesołek kowieński dosiadł swego konika przed wyjazdem na Radę Ligi Narodów

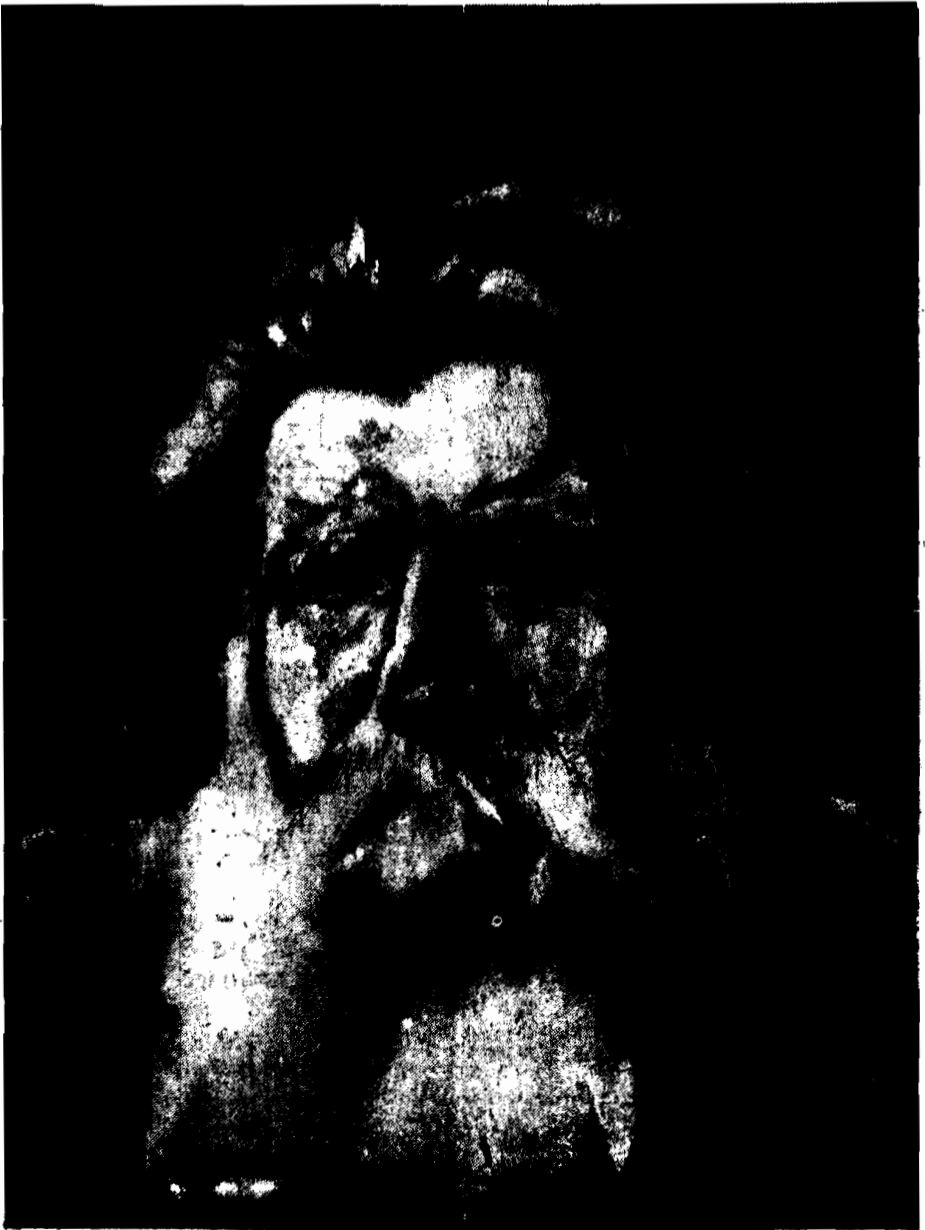
KOWNO 10.12. — Tel. wł. — Na kilkanaście godzin przed wyjazdem do Lugano Waldemaras wygłosił w kasynie oficerskim „Ranowa” polityczną mowę, której ton jest wymownym do wodom, jak wiele się obawia i jakie są tendencje dyktatora litewskiego w przededniu obrad Ligi Narodów. Waldemaras mówił m. in.: Powiem wam dzisiaj parę słów o konflikcie polsko-litewskim i zerwie maskę z oczyma polskimi. W tych dniach — opowiadał Waldemaras — pokazano Marszałkowi Pilsudskiemu mapę Polski. Na zapytanie, jak mu się podoba, Marszałek Pilsudski spojrzął i rzekł: — Dlaczego granice wschodnie Polski są tak blisko Warszawy? — Jeżeli Pan Marszałek sobie życzy, — odpowiedziano — granice te w ciągu 24 godzin mogą być przesunięte dalej. Oto dowód, — wołał Waldemaras — że Pilsudski gotów jest napaść i zabrać Litwę. Cała polska polityka zdążyła do tego, aby zmusić Litwę do wyrzeczenia się raz na zawsze jej praw do Wilna.

Oto na przykład — grzmiał w dalszym ciągu Waldemaras — ukazała się w tych dniach książka francuskiego admirała Guilla, poświęcona sądzonemu polsko-francuskiemu. Proszę pa, że Litwa nie ma prawa do Wilna i jeżeli będzie nadal o Wilnie myśleć, to wielkie mocarstwa powinny walczyć i wskazać jej właściwe miejsce w Europie. Admirał francuski dodał, aby mocarstwa raz na zawsze zaleciły Litwie

do Wilna i jeżeli będzie nadal o Wilnie myśleć, to wielkie mocarstwa powinny walczyć i wskazać jej właściwe miejsce w Europie. Admirał francuski dodał, aby mocarstwa raz na zawsze zaleciły Litwie

do Wilna i jeżeli będzie nadal o Wilnie myśleć, to wielkie mocarstwa powinny walczyć i wskazać jej właściwe miejsce w Europie. Admirał francuski dodał, aby mocarstwa raz na zawsze zaleciły Litwie

## PORTRET STARCA



Mal. Jerzy Rupałowski.

Z Pałacu Szuki.

## Bombastyczny żart wśród korespondentów berlińskich

BERLIN 10.12. Sprawa tajemniczej przesyłki z mechanizmem zegarowym, która wywołała poruszenie w kołach dziennikarskich Berlina, została dziś wyjaśniona w sposób dość nieoczekiwany. Puszka, owinięta w papier szary, po otwarciu jej przez polskiego kawiora, jak się okazało, nie zawierała, lecz jedynie niewielki ładunek. Sprawcą tego żartu był — jak się okazuje — berliński korespondent jednego z pism poznańskich. Jak donosi „Montag”, oddawcą pakietu był pomocnik pewnego krawca polskiego, zamieszkałego w Berlinie.

W niedzielę przed południem wspomniany korespondent pisma poznańskiego przybył do polskiej towarzystwie drugiego dziennikarza polskiego i oświadczył, że w czwartek i piątek był razem z red. Hellerem w kawiarni. W rozmowie na temat zamachów bombowych na redakcje polskie p. Heller zauważył, iż właściwie jest to bardzo we solta rzecz dostać bombę i stanowi wspaniałą reklamę, gdyż od razu można zdobyć popularność.

W sobotę korespondent pisma poznańskiego udał się do swego krawca i polecił jego pomocnikowi zakupienie puszek do konserw. Po załatwieniu tego sprawunku korespondent włożył tam budzik i udał się do znajomego mechanika, który załatwił puszkę w papier stalonolowy, a pomocnik krawiecki otrzymał polecenie odniesienia tej paczki pod adresem red. Helleera.

## Manifestacja przyjaciół Niemców katolickich z Austrią

WIEDEN, 10.12. Przedwczoraj i wczoraj odbył się w Wiedniu kongres partii chrześcijańsko-socjalnej, na którym witalno owacyjnie bawarskiego prezydenta ministrów Helda. Podkreślił on w swej mowie wzywał przyjaciół pomiędzy obu katolickimi krajami Bawaria i Austrią.





Nagrodzone dzieło  
Pułaka w Paryżu



W Paryżu, na ul. Henri Heine (Passy) stał niedawno dom, zbudowany przez Pułaka architekta Stefana Dessauera. Za dom ten otrzymał p. Dessauer pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie architektury nowoczesnej w Paryżu. Konkurs obejmował 1.000 domów, z których nagrodzono 3.

Gdzie są pieniądze?

Dziki napad bandytów

PARYŻ, 10.12. W pobliżu Avrilly bandyci dokonali śmiałego napadu na położony na ustroniu dom, zamieszkały przez parę starszuchów.

Właścicielka domu, otrzymała przy kilku ranach rewolwerowych, zmarła natychmiast, natomiast nad jej ranym mężem bandyci znęcali się w dziki sposób tak długo, póki nie wyjawili miejsca, w którym znajdowały się ukryte pieniądze.

Po dokonaniu rabunku bandy ci uciekli bez śladu. Śledztwo nie dało dotychczas żadnych wzmianek.

„Pomysłowe” latorośle niemieckie utworzyły „Związek czarnej ręki” w celu wyłudzenia pieniędzy

W Oliwie pod Gdańskiem odbył się przed paru dniami proces, rzucający ciekawe światło na „pomysłowość” najmłodszych latorośli młodzieży niemieckiej.

Oto niejaki Paweł Go, chłopic 18-letni, zapalony kinoman, chore od dłuższego czasu na astmę, postanowił iście kinowym trikiem zdobyć większą sumę pieniędzy na kupno kosztownego aparatu inhalacyjnego. Dobrawszy sobie współolika, obciążony Paweł utworzył „Związek czarnej ręki” i wysłał do jednego z kupców miejscowych list anonimowy, żądający 5 tys. guldenów, w przeciwnym razie groząc kłuciu żony kupca i jego syna.

Gdy po dwukrotnych groźbach kupiec nie zareagował na listy, „Związek czarnej ręki” obniżył o-kup do 1 tys. guld.

120 POCIĄGÓW NA M. NUTĘ  
Nowa kolej podziemna w Londynie

LONDYN 10.12. Nastąpiło otwarcie nowej kolei podziemnej. Kolej urządzona jest tak, iż może przepuścić 120 pociągów na godzinę. Ogółem na dobę kursować może 1600 pociągów. Koszty budowy nowej kolei wyniosły pół miliona funtów szterlingów.

Gruboskóry gość



Młodzieńca słód z cyrku londyńskiego „Baby carno” złożył ostatnio niepropioną wizytę wystawie żywności sielaczom swym apetytem istne apustoszenie.

ZWARTY FRONT LEGJONISTÓW

wobec aktualnych zagadnień politycznych i społecznych

WARSZAWA, 10.12. W drugim dniu walnego zjazdu Delegatów Związku Legionistów po dyskusji na temat zagadnień ogólnych i organizacyjnych uchwalono szereg rezolucji, które rozpoczynają przyjęte z entuzjazmem wyrazy hojności dla Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, oraz wyrazy czci dla bisk. Bandurskiego i gen. Rydza-Smigłego.

Wśród rezolucji ogólnych zwraca uwagę uchwalona jednomyślnie i wśród frenetycznych okłasków rezolucja, z której podajemy główne wyjątki:

„Walny zjazd stojąc niewzruszenie na stanowisku realizacji wielkich poczynań Komendanta w duchu gruntownego zabezpieczenia państwa i zapewnienia mu jak najszerszych możliwości mocarstwowego rozwoju, wyraża pełne uznanie dla pracy parlamentarnej p. Sławka, zapewniając, że w trudzie przebudowy duszy polskiej i wprowadzenia jej na jedynie racjonalne drogi — pracy dla Polski — znajdzie w legionistach zdecydowaną pomoc”.

„Walny zjazd uznając potrzebę wzmocnienia sił demokracji i powagi parlamentu uważa za główną przeszkodę do rozwijania twórczych sił społecznych narodu, ujawniając się jeszcze partyjność i metody pewnych grup,

„Wolny zjazd wezwując wszystkich legionistów, stojących w różnorodnych odłamek życia publicznego do przeciwstawiania się wszelkim próbom podrywania doniosłości pracy Komendanta na każdym terenie, jako też do jeszcze ściślejszego zżarcia frontu wobec zakusów partyjniactwa na jednolitość naszych poglądów”.

„Wolny zjazd wezwując wszystkich legionistów, stojących w różnorodnych odłamek życia publicznego do przeciwstawiania się wszelkim próbom podrywania doniosłości pracy Komendanta na każdym terenie, jako też do jeszcze ściślejszego zżarcia frontu wobec zakusów partyjniactwa na jednolitość naszych poglądów”.

„Wolny zjazd wezwując wszystkich legionistów, stojących w różnorodnych odłamek życia publicznego do przeciwstawiania się wszelkim próbom podrywania doniosłości pracy Komendanta na każdym terenie, jako też do jeszcze ściślejszego zżarcia frontu wobec zakusów partyjniactwa na jednolitość naszych poglądów”.

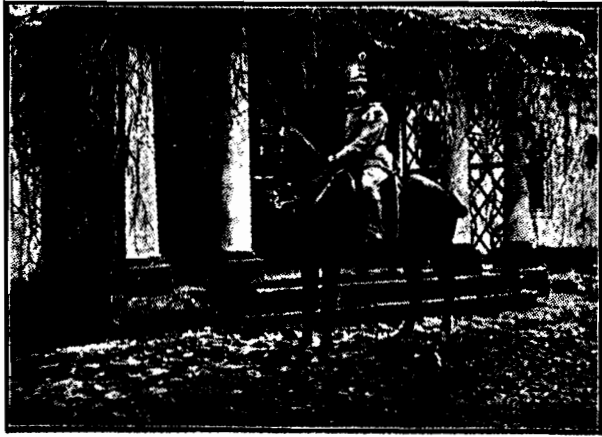
„Wolny zjazd wezwując wszystkich legionistów, stojących w różnorodnych odłamek życia publicznego do przeciwstawiania się wszelkim próbom podrywania doniosłości pracy Komendanta na każdym terenie, jako też do jeszcze ściślejszego zżarcia frontu wobec zakusów partyjniactwa na jednolitość naszych poglądów”.

Arcydzieło Moniuszki w Pradze Czeskiej



Jrozyczności muzyczne polskie w Pradze, organizowane staraniem L. Włenera, zakończyły się wspaniałym przedstawieniem „Halki” w Narodnym Divadle. Na zdjęciu dyrektorowie Divadla: Ostrčil i Safarowic, obok kapelmistrza opery dyr. Młynarski (z małżonką) i wykonawcy: Nordovna (Halka), Chorowic (Jontek), Konstantin (Janusz), Huml (Stolnik). Przedstawienie „Halki” stało się wielką demonstracją przyjaźni polsko-czeskiej.

Twórca kawalerii polskiej



Pułk. Władysław Biegański - Prazmowski, b. dowódca 1 pułku ułanów Legionów polskich, dowódca grupy kawalerji w wojnie polskiej, w skład której wchodził także i p. szwół.

DWA MIESIĄCE SAM NA SAM Z TRUPEM wśród mroków nocy polarnej

„Przyrzekam” rzekł i dotrzymał słowa zmarłemu przyjacielowi

Tromsø, miasto portowe na dalekiej północy, jest niejako bramą wypadową do Morza Lodowatego. Wszystkie prawie ekspedycje polarne musiały przejść przez charakterystyczne miasto, gdzie na każdym kroku spotyka się niezwykłe interesujące typy żeglarzy polarnych, których życie upływa wśród lodów i śniegów.

Powszechnie znanym jest tam na zwisko Pawła Björwiga, pilota okretowego, który dla dotrzymania słowa, danego przyjacielowi, przedzielił dwa miesiące sam na sam z jego trupem w mroku nocy polarnej, w samotnej kamiennej chacie wśród lodowej pustyni.

Björwig opowiedział niedawno jednemu z dziennikarzy wstrząsające szczegóły swego strasliwego przeżycia. — Chodziło o to — powiada stary wilk morskimi z morza Lodowatego — aby wśród lodów koło przyładku Hellera rozbić obóz, który miał stanowić tylną straż ekspedycji polarnej.

Mój przyjaciel Bernt Bernsen i ja zbudowaliśmy sobie chatkę z kamieni. Drzwi zastępowała nam skóra niedźwiedzia, a komin puszką blaszana.

Chata nasza była tak niska, że nie mogliśmy w niej stanąć wyprostowani. Nasze psy uwiązaliśmy przed chatą.

Nadeszła noc polarna w całej swojej grozie. Ale to byłoby jeszcze do zniesienia, gdyby nie nie-

szczęście, które nas dotknęło.

Przyjaciel mój zachorował. W chacie panowała temperatura 25 do 28 stopni Celsjusza poniżej zera, a na dworze 45 do 50 stopni mrozu. Aby się trochę ogrzać, zeszliśmy nasze worki do spania.

Bernt z każdym dniem stawał się słabszy. Po pewnym czasie nie przyjmował już żadnych pokarmów oprócz odrobiny kawy. Nie wiem dobrze co mu było właściwie. Skarzył się na dotkliwie bóle w głowie, w gardle i w żołądku.

Sytuacja była okropna, ale najgorsze miało dopiero przyjść. Przyjaciel mój zaczął tracić rozum, bze dził, zdawało mu się, że jacyś ludzie wchodzi do chaty.

A wszystko to działo się wśród nieprzeniknionych ciemności i straszliwych mrozów polarnych.

Pewnego razu towarzysz mój, od zyskawszy na chwilę przytomność, rzekł:

— Czy nie będziesz mnie się lekał, kiedy już umilkne na zawsze i będę trupem? Straszna jest dla mnie myśl, że wyrzucisz tam na lód moje ciało i że rozszarpia mnie zębami niedźwiedzie i lisy.

— Nie obawiaj się — odparłem. — To się nie stanie, dopóki ja jestem w chacie.

— Czy tylko mówisz prawdę? Przyrzekasz mi to?

— Przyrzekam!...

I przyrzeczenia tego dotrzymał. Dzielnym człowiekiem i wiernym przyjacielem przetrwał 2 i pół miesiąca sam na sam z trupem w samotnej chacie, dopóki nie przybyli ludzie na ratunek.

Zmarłego Bernsena pochowano w zmarzniętej ziemi pod kamieniami i na tej mogile wzniesiono krzyż drewniany.

22 lat niewinnie w więzieniu

Przed 33 laty pani Nellie Pope z Nowego Jorku skazano na dożywotnie więzienie za zamordowanie męża.

W ciągu procesu oraz po wyroku pani Pope utrzymywała ciągłe, że jest niewinna. Nikt jej nie wierzył.

W więzieniu zachowanie jej było tak wzorowe, że w 1917 r., kiedy już odsiedziała 22 lata w więzieniu, wypuszczono ją na wolność...

Obecnie William Brisseau, dawny urzędnik męża pani Pope, wyznał na łożu śmierci, że to on zamordował swego szefa.

Wyznanie to Brisseau poparł dowodami, które żadnej nie pozostawiały wątpliwości, iż sąd popełnił tragiczną omyłkę.

Przez 22 lata niewinna kobieta siedziała w murach więzennych, napiętowana jako zbrodnikarka, jako mężobójczyni...

Gubernator ogłosił teraz oficjalnie, że pani Pope była niewinna. Rząd ma wypłacić skrzywdzonej kobiecie odszkodowanie.

15 osób połamano nogi

LWÓW 10.12. Wczoraj w Łwowie ulice pokryła gółoledź. Niesłychana ślizgawica spowodowała liczne wypadki.

15 osób uległo złamaniu nóg i rąk

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

W porannym negliżu



Thelma Todd, jedna z najpiękniejszych filmowych artystek amerykańskich, genialnie niedbalego wdzięku pozuje.

